Nr. 407. Kraków, poniedziałek 16 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 K — h	36 K — h	18 K — h	6 K — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
w Państwie niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 867.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla teren. zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

[illegible] Administracya „Nowej Reformy“ [illegible] Agencya [illegible] A. Salomonowicz, ul. [illegible] ul. Jagiellońska [illegible] Trafika [illegible]

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia [illegible] we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab ulica Karola Ludwika l. 9; — S. Sokołowski ulica Trzeciego Maja l. 5. W Warszawie: J. Szczyński [illegible] W Wiedniu: Hermann Goldschmied [illegible] M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu [illegible] W Berlinie [illegible] R. Mosse (także w Berlinie [illegible]; — E. Schalek (Wollzeile) — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a [illegible] od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po nocie pokojowej Austro-Węgier

(Telefonem).

Wiedeń, 16 września.

Omawiając notę hr. Buriana, oświadcza »Sonn- und Montagsztg.«, że wobec zmiany sytuacyi wojennej, jaka po ostatnich niepowodzeniach dokonała się na froncie zachodnim na korzyść Niemiec, nie może nikt przypuszczać, aby nota hr. Buriana była wyrazem uczucia słabości i obawy o przyszłość. »Sonn- u. Montagsztg.« zwraca uwagę na dwa momenty noty: 1) **Austro-Węgry podjęły swój krok same dla siebie.** Koalicya nie może zatem powiedzieć, że chodzi tu o akcyę, ułożoną między Wiedniem a Berlinem. 2) **Nie jest to propozycya pokojowa, lecz jedynie propozycya rozpatrzenia zasad pokoju w sposób poufny i niewiążący. Sami daliśmy inicyatywę** — oświadcza »Sonn- u. Montagsztg.« — **i sami oczekujemy odpowiedzi.** Na pytanie, dlaczego tylko Austro-Węgry wystąpiły z tą propozycyą, odpowiada pismo, że do tego kroku upoważniło monarchię jej całe dotychczasowe zachowanie się, jej idealne pojęcie o uczciwym i sprawiedliwym pokoju, jej otwarte dążenie do umożliwienia ludom i narodom Europy powrotu do pracy pokojowej.

Co do widoków noty sądzimy, że koalicya nie będzie mogła odpowiedzieć krótkiem i węzłowatem: nie. Byłoby to niemożliwem, ze względu na tendencye pokojowe, istniejące w łonie koalicyi.

Jeżeli nota tylko tyle uzyska, że nieprzyjaciele wymienią oficyalnie i otwarcie cele wojenne, już to samo byłoby wielkim zyskiem dla sprawy pokoju. **Stać się to jednak może przy zielonym stoliku a nie na dystans.** Nota hr. Buriana jest próbą uczciwości pokojowych zamiarów koalicyi. Jeżeli się uda, wyświadczy ludzkości wielką przysługę, jeżeli się nie uda, możnaby powiedzieć, że już samem jej wysłaniem spełniliśmy w każdym razie swój obowiązek.

Wiedeń, 16 września.

»Sonn- u. Montagsztg.« donosi z Berlina pod datą 15 bm.: Komisya międzyparlamentarna odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie noty hr. Buriana.

Wedle doniesienia »Voss. Ztg.«, **przyszło także do kontaktu międzyparlamentarnego między Niemcami a Austro-Węgrami.** Austryackie stronnictwa parlamentarne zwróciły nieoficyalnie uwagę przedstawicieli stronnictw większości parlamentu niemieckiego, jakie kroki dyplomatyczne przedsięwziąć zamierza rząd austro-węgierski. Następnie przyjął sekretarz stanu dla spraw zagr. Hintze przedstawicieli stronnictw większości i wyłuszczał im zapatrywania rządu niemieckiego na notę hr. Buriana. Wczoraj zjawili się u sekretarza stanu Hintzego przywódcy stronnictw, nie należących do większości: hr. Westarp, Stresemann i Haase.

Wiedeń, 16 września.

Pisma tutejsze donoszą z Kolonii:

»Koeln. Volksztg.« określa notę hr. Buriana jako **jedno z najważniejszych i najdonioślejszych wydarzeń w czasie wojny, jako ofertę pokojową**, o której powadze i szczerości nawet nieprzyjaciel wątpić nie może. Także hr. Hertling wyciągnął rękę do nieprzyjaciół, działając w duchu tej noty. Hr. Burian zrealizował w swej nocie to, co hr. Hertling zapowiedział w komisyi głównej parlamentu niemieckiego. **Hr. Burian wstąpił na drogę, która ma większe widoki** aniżeli dotychczasowa wymiana zdań od trybuny do trybuny. Jeżeli — wedle zapatrywania nieprzyjaciół — Niemcy nie stoją już dziś przed światem jako zwycięzcy i jeżeli nieprzyjaciele nasi zwyciężając, są bardziej do pokoju skłonni, to **oferta pokojowa daje im sposobność do akcyi pokojowej.** Gdyby jednak nieprzyjaciel także i ten krok uważał za dowód słabości i rozpaczy, to następna ofenzywa pokojowa armii niemieckiej i wojsk naszych sprzymierzeńców zmusi ostatecznie nieprzyjaciela do wejścia na drogę pokojową.

Sceptyczna ocena szans noty w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 września.

»Sonn- u. Montagsztg.« donosi z Berlina: »Lokal-Anzeiger« pisze:

Nota hr. Buriana odpowiada swą treścią wywodom kanclerza hr. Hertlinga, wygłoszonym dnia 12 lipca w komisyi głównej parlamentu niemieckiego, przy której to sposobności oświadczył hr. Hertling, że **stoi niezłomnie na stanowisku odpowiedzi niemieckiej na notę papieża.** Hr. Burian przyswoił sobie tok myśli hr. Hertlinga i przyjął go za podstawę swej akcyi. **O tyle też liczyć może na aprobatę Niemiec i innych sprzymierzeńców.** Także i tym razem Niemcy nie będą stanowić przeszkody na drodze do pokoju. Rzecz inna — to oczywiście widoki, jakie tu przywiązują do kroku Austro-Węgier. Dotychczasowe niepowodzenia wszelkich takich i podobnych przedsięwzięć **nie dają podstaw do optymistycznej oceny szans inicyatywy Austro-Węgier.** Do ostatnich dni słyszeliśmy tylko podburzające mowy nieprzyjacielskich mężów stanu. Wilson **chce prowadzić wojnę aż do zniszczenia nas.** To zaś, co Balfour powiedział w ostatnich dniach, musi oburzyć każdego Niemca. Silne słowa kanclerza, wygłoszone wówczas, znalazły żywe echo w Austro-Węgrzech. Skoro dziś hr. Burian przechodzi nad temi faktami do porządku dziennego i zwraca się z nowym apelem pokojowym, to staje na stanowisku, że w międzyczasie obóz nieprzyjacielski stał się bardziej skłonnym do pokoju. **W Niemczech, a przypuszczalnie tak że w Bułgaryi i Turcyi, niema dotąd podstawy do optymizmu.** Jeżeli się pod tym względem mylimy, to może nas to tylko cieszyć, a każdy skutek noty Austro-Węgier powitamy z zadowoleniem. **Narazie jednak nie możemy się wyzbyć sceptycyzmu,** mimo to z uwagą śledzić będziemy dalsze losy noty austro-węgierskiej. Wobec taktyki nieprzyjacielskiej, która wszystkie plany pokojowe niweczy, **uważamy najlepiej sformułowane i duchem pokojowym owiane noty dyplomatyczne za mało przydatne i dlatego też dajemy pierwszeństwo tej taktyce, którą prowadzą nasze wojska na froncie zachodnim i zwycięskiej defenzywie,** gdyż tylko ona jedna może złamać i złamie nieprzyjacielskie plany naszych nieprzyjaciół i wywalczy pokój, którego nie może dać żadna nota dyplomatyczna.

Berlin, 16 września.

»Berliner Tageblatt« podkreśla, iż nota Buriana przyszła niespodzianie, **a pochodzi wyłącznie z inicyatywy wiedeńskiej.** Dlatego zwraca się nietylko do przeciwników, lecz i do sprzymierzeńców. W Niemczech zawrzała od kilku tygodni systematyczna kampania oratorska w sprawie pokoju. Zaledwie przebrzmiały słowa Payera, a już ukazała się nota wiedeńska. **Ta metoda wzajemnej licytacyi nie świadczy o dobrej reżyseryi i ścisłem porozumieniu dyplomatycznem.** Dobrze więc będzie, po ostatnich doświadczeniach, **nie przywiązywać wielkich oczekiwań do nowej noty pokojowej.** Trudno się spodziewać, ażeby ententa w chwili sukcesu okazała większą gotowość do pokoju niż w grudniu roku zeszłego, kiedy z Brześcia wzywano ją do wdrożenia rokowań o pokój powszechny. Pozatem jest nota Buriana zjawiskiem sympatycznem, lecz uderza, iż **pomija milczeniem sprawę Alzacyi i Lotaryngii.** Krok ten, jako podjęty przez Wiedeń na własną rękę, spotka się z niedowierzaniem ententy i skłoni ją do tem większych wysiłków wojennych.

Berlin, 16 września.

Bernhard w »Vossische Ztg.« rozprawia się ostro, choć prowizorycznie z notą Buriana. — **Austrya wystąpiła na własną rękę i po raz pierwszy oficyalnie bez porozumienia z sojusznikiem.** Nieoficyalnie czyniła to już kilka razy. **Ta metoda może w całym świecie wywołać wrażenie rozpadu czwórprzymierza.** W Austryi wierzy się, że nowa propozycya pokoju osiągnie skutek. **Nie dzielimy tej wiary.** Echa mowy Buriana i Payera nie są zapraszające. **Krok Buriana raczej pogorszy widoki pokoju,** a ententa pojmie usiłowania austryackie jako dowód słabości Austro-Węgier **ze względu na zawikłania wewnętrzne, które skłaniają monarchię do proszenia o pokój.**

Konferencya Hertlinga z przywódcami stronnictw

Berlin, 16 września.

(B. K.) Kanclerz państwa Hertling przyjął wczoraj przywódców stronnictw większości na półtrzecia godzinnej konferencyi, w której wzięli udział sekretarz stanu Hintze i Wallraff.

Przeciw niemieckiej ofenzywie pokojowej.

Bazylea, 16 września.

Agencya Havasa donosi:

W chwili, gdy sytuacya Niemiec i Austro-Węgier staje się coraz to cięższa, mają państwa centralne zamiar podjąć nową ofenzywę pokojową sposobem kampanii dyplomatycznej, która ma je uratować od nieuchronnej zguby.

„Journal“ pisze: Ludy ententy przejrzały tę nową zasadzkę i stawią jej czoło.

Warunki francuskie.

Bazylea, 16 września.

Korespondent paryski »Basler Nachrichten« pisze: Francya od pierwszego dnia toczy wojnę obronną. Najbogatsze jej obszary ulegną nieodwołalnej ruinie, jeśli się im z szybką nie pośpieszy pomocą. Francuzi sądzą, że Niemcy zobowiązani są do pomocy. Wymuszenie tej pomocy jest takim samym celem wojennym Francyi, jak zwrot Alzacyi i Lotaryngii i uporządkowanie stosunków na wschodzie. O ile o Francyę chodzi, to **tylko na takich warunkach** mógłby dojść do skutku pokój kompromisowy. Lecz w pokój taki nie wierzy się we Francyi. Dlatego **hasłem jest wojna.** Francya chce żyć, chce żyć jako mocarstwo.

Konferencya między Lansdownem a Lloyd Georgem.

Rotterdam, 16 września.

„Daily Mail“ donosi: Ubiegłej niedzieli odbył Lloyd Gorge ponowną konferencyę z lordem Lansdowne, omawiając publikacye lorda w sprawie nowego ukształtowania sytuacyi międzynarodowej.

Henderson za pokojem kompromisowym.

Berno szwajcarskie, 16 września.

W czwartym dniu obrad angielskich związków robotniczych zabrał głos przywódca partyi robotniczej Labour Party i główny dziś przeciwnik Lloyda George'a, Henderson przeciw rezolucyi, żądającej bojkotu Niemiec po wojnie. Stwierdziwszy ogromny wzrost wpływów politycznych brytyjskich warstw robotniczych, oświadczył, że dzisiejsze przesilenie światowe rozwiązać tylko zdoła dyplomacya robotnicza. Zwalcza ona imperyalizm niemiecki, nie lud niemiecki. Ale też zwalcza imperyalizm, który rozwielmożnił się na całym świecie. „Sądzimy, iż tak długo nie ma mowy o trwałym pokoju, póki nie wytrzebi się wszędzie systemu militarno-imperyalistycznego. **Chcemy, by przyszły pokój nie wywołał po żadnej stronie uczucia goryczy i krzywdy.** Porzucamy wszelką myśl gospodarczego po wojnie bojkotu. Wyrzekamy się zamiaru izolowania Niemiec i zdeptania ich życia gospodarczego. **Propagujemy politykę porozumienia.** Oświadczamy iż wojna w tej chwili skończyć się powinna, gdy wszyscy belligeranci, nie wyłączając Niemiec, okażą gotowość do tego, by zdrowy rozum zajął miejsce przemocy, a międzynarodowa współpraca weszła w miejsce narodowej polityki zaborów.“

Po przemowie Hendersona upadła rezolucya bojkotowa 500 tysiącami głosów przeciw czterem milionom głosów.

Prądy pacyfistyczne w senacie amerykańskim

Berlin, 16 września.

Paryskie wydanie »Heralda« donosi z Nowego Jorku:

Drobna grupa senatorów zażądała, by państwa koalicyjne podjęły narady nad warunkami pokojowymi, któreby miały być postawione państwom centralnym. Wszakże większość oświadczyła, **że decyzyę w tych sprawach należy nadal powierzyć wyłącznie prezydentowi Wilsonowi.**

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 16 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 15 września:

Na włoskiej widowni wojny bardzo ożywiona czynność artyleryi, oddziałów wywiadowczych i lotników.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 16 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają dnia 15 września:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Po obu stronach kanału La Bassée odparto częściowe ataki nieprzyjaciela. Koło Havrincourt zaatakowali Anglicy na nowo. Ich pierwszy szturm zepchnął nas z wschodniego krańca Havrincourt. Powtarzane w ciągu dnia kilkakrotnie ataki załamały się. Jak najsilniejszyześrodkowany ogień naszej artyleryi przygotował przeciwatak, który wieczorem przywrócił nas w posiadanie linii, którą zajmowaliśmy przed walką. Nieprzyjaciel poniósł tu ciężkie straty i pozostawił około 100 jeńców w naszych rękach.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: Mierna czynność artyleryi. Natarcia nieprzyjaciela nad potokiem Omignon zostały odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Armia generała Carlowitza toczyła między Ailette a Aisne znowu ciężką walkę. Po kilkogodzinnem przygotowaniu ogniowem zaatakowali Francuzi wcześnie rano dużemi siłami. Po obu stronach Ailette odparły ich wojska hanowerskie i brunszwickie. Brandenburczycy i pułki gwardyi, po dziewięciu ciężkich dniach walki, w czasie których nieprzyjaciel codziennie prawie usiłował wejść w posiadanie wzgórz na wschód od Vauxaillon, udaremnili także i wczoraj częścią w walce zbliska częścią przeciwatakiem, cztery ataki nieprzyjacielskie, wykonane po najsilniejszym ogniu artyleryi i miotaczy min. Szczególnie odznaczył się przy tem pułk piechoty Nr. 20 pod wodzą komendanta majora Milischa. **Przez wzgórze na wschód od Laffaux ruszył nieprzyjaciel na nizinę Allemant.** Nasze przeciwataki zatrzymały go tu. Między Sancy a Vailly załamały się kilkakrotne, wykonane przy użyciu wozów pancernych, ataki nieprzyjacielskie przed naszemi liniami. Wywiadowcy przepłynęli na wschód od Vailly kanał Aisne i przywiedli jeńców z południowego brzegu. Na południe od Aisne między Rovillon a Romain zaatakowali Francuzi, używając głównie murzynów senegalskich. Mimo ciężkich strat, jakie nieprzyjaciel poniósł w czasie darmnych przedpołudniowych ataków, zaatakował on po południu na nowo po silnem przygotowaniu ogniowem. Odparliśmy nieprzyjaciela i wzięliśmy więcej niż 100 jeńców.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Po obu stronach drogi z Verdun do Etain nie udały się natarcia nieprzyjaciela. Między Cotes Lorraines a Mozelą walki na polu przed naszemi nowemi pozycyami. Nieprzyjaciela, który po części pod osłoną wozów pancernych przypuścił ataki częściowe, odparto. Czynność artyleryi ograniczała się do ognia przeszkadzającego, który w związku z walkami się ożywiał.

Zestrzeliliśmy wczoraj 9 nieprzyjacielskich balonów i 46 samolotów.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Berlin, 16 września.

(B. K.) Wieczór 15 września.

Nie było większych działań bojowych. Częściowe ataki nieprzyjaciela pod Havrincourt i między Ailette a Aisne odparto. Walki przedpolowe między Cotes Lorraines a Mozelą.

Austro-węgierski minister wojny o sytuacyi.

Wiedeń, 16 września.

Niedzielna »N. Fr. Presse« zamieszcza wywiad swego współpracownika z ministrem wojny, bar. Stöger-Steiner. Na uwagę zasługuje wyjaśnienie ministra, dlaczego wydatki wschodnie, mimo zwinięcia frontu wschodniego, nie zmniejszyły się. Pochodzi to stąd, **że z powodu nie wyklarowania się stosunków na Ukrainie i ciągłych zamieszek wewnętrznych, trzeba nadal utrzymywać tam znaczne siły.** Wogóle wydatki wojenne na utrzymanie wojska wzrosły przeszło w dwujnasób od roku 1915, choć jakość i ilość artykułów uległa znacznemu pogorszeniu.

W sprawie wypadków na froncie francuskim oświadczył minister, iż **ruchy frontalne między Ancre a Avre niewątpliwie zaskoczyły Niemców i były powodem klęski, wyznanej zresztą przez niemieckie dowództwo naczelne.** Należy jednak pamiętać o tem, iż Niemcy przeprowadzili odwrót po mistrzowsku.

Trzeba zniszczyć Turcyę.

Haga, 16 września.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi z Londynu, iż bardzo wpływowy sprawozdawca wojenny „Times“, wyborny znawca stosunków wschodnich, wywodzi, co następuje:

Odwrotu Niemców, choć nie jest on całkowicie dobrowolny, nie należy uważać za bezwzględny tryumf tem bardziej, że niema mowy o tem, by można jeszcze w ciągu **bieżącej jesieni** przełamać ich front nad Mozą i w ten sposób zagrozić bezpośrednio terytoryum niemieckiemu. Odwroty Niemców we Francyi powtarzały się już kilkakrotnie, a zawsze z tym skutkiem, iż niepowodzenia, poniesione na froncie franc., starali się Niemcy powetować na wschodzie. To może i obecnie nastąpić. Anglia przegra wojnę, jeśli uratuje Belgię i Francyę, **lecz dopuści Niemców do Azyi**, w miejsce Rosyi. Trzeba dążyć całą **forsą do przywrócenia frontu wschodniego.** Lecz leży on w **Turcyi.** Tylko stamtąd możliwa jest ofenzywa angielska, która w ten sposób przetnie linię dawnej ekspanzyi rosyjskiej, biegnącej między morzem Czarnem a Kaspijskiem do Persyi i Azyi środkowej. Tę furtę można tylko zamknąć **przez zniszczenie Turcyi,** gdyż na jej opanowaniu i gospodarczem zawładnięciu Rosyą opierają się ambicye i widoki niemieckie na Azyę. Niemcy muszą być pokonane we Francyi, lecz ponieważ to nastąpi dopiero w roku przyszłym, **trzeba tem więcej uwagi zwrócić na wschód.**

Protest bolszewików.

Moskwa, 16 września.

(B. K.) Na notę protestującą dyplomatycznego korpusu w Petersburgu z dnia 5 września w sprawie czerwonego teroru ogłaszają »Izwiestia« w odpowiedzi bardzo długą, ostrą notę Cziczerina, kończącą się następującomi słowami:

Odpieramy jak najenergiczniej wszelkie mieszanie się neutralnych państw imperyalistycznych na rzecz rosyjskiej burżoazyi i oświadczamy, że wszelką próbę ze strony zastępców tych państw co do przekroczenia granic ustawowych ochrony interesów ich poddanych będziemy uważali za próbę poparcia rosyjskiej kontrrewolucyi.

Bolszewicy w Symbirsku.

Sztokholm, 16 września.

(B. K.) **Wojska sowietów zdobyły Symbirsk.** Dotychczas niema potwierdzenia wiadomości o upadku Petersburga.

Niedoszła sprzedaż armii rosyjskiej.

Petersburg, 16 września.

(B. K.) Według wiadomości prasy w obrębie 4 armii odkryto wielki spisek. Dowódca dywizyi uralskiej w tej armii, Strombach, otrzymał od koalicyi propozycyę, **żeby sprzedał czwartą armię.** Strombach nie chciał tego uczynić i doniósł o całej sprawie.

Zamordowanie patryarchy Gruzyi.

Konstantynopol, 16 września.

Głowa autokefalnego kościoła gruzyjskiego, patryarcha i katolikos Kyrios II został zamordowany przez nieznanego człowieka w pobliżu Tyflisu.

Przesilenie gabinetowe w Warszawie.

Warszawa, 14 września.

»Kuryer Warszawski« donosi:

W dniu wczorajszym przesilenie rządowe doszło do napięcia kulminacyjnego. W licznych konferencyach, które p. Jan Kucharzewski odbył z przedstawicielami ugrupowań politycznych, poddano szczegółowej analizie wszystkie sporne kwestye natury programowej i taktycznej. Niewątpliwie udało się p. Kucharzewskiemu obecną sytuacyę polityczną znacznie wyjaśnić i doprowadzić do pewnej syntezy, jednak pozostają jeszcze do usunięcia pewne trudności, które uniemożliwiają już obecnie powzięcie stanowczej decyzyi utworzenia gabinetu.

Wczoraj p. Kucharzewski miał dzień bardzo pracowity. W godzinach południowych odbył prawie trzygodzinną konferencyę z prezesem klubu międzypartyjnego w Radzie Stanu, p. Józefem Świeżyńskim, w dalszym ciągu konferował z dyr. departamentu Stanu, księciem J. Radziwiłłem, który przyspieszył swój powrót do Warszawy, naradzał się u marszałka Rady Stanu, wreszcie porozumiewał się z przywódcami klubów politycznych.

Późnym wieczorem zostaliśmy poinformowani ze strony miarodajnej, że p. Kucharzewski odłożył decyzyę objęcia prezydentury gabinetu jeszcze na dni kilka, jest ona jednak nietylko w granicach prawdopodobieństwa, lecz prawie zapewniona. Rada Stanu ma być zwołana zaraz po zatwierdzeniu gabinetu.

Wczoraj odbył się szereg zebrań politycznych. Między innemi dużo czasu poświęciła na obrady Liga państwowości polskiej.

»Związek budowy państwa«, który za najgłówniejszę zadanie postawił sobie współdziałanie w faktycznej wewnętrznej organizacyi państwa, uważa, że istnienie Rady Stanu i ciągłość jej pracy ustawodawczej mają dla sprawy narodowej pierwszorzędne znaczenie. Komisya polityczna Związku na posiedzeniu w dniu 9 b. m. po rozważeniu obecnej sytuacyi politycznej zewnętrznej i wewnętrznej wyraziła opinię: 1) że polityka zewnętrzna gabinetu dra Steczkowskiego, zwłaszcza w ostatnim okresie jego urzędowania, była właściwą: 2) że, jeżeli odroczenie Rady Stanu z powodu ustąpienia gabinetu było konieczne, to po uformowaniu nowego gabinetu prace Rady Stanu, a zwłaszcza jej komisyi, powinny być w możliwie krótkim czasie wznowione.

Przybył do Warszawy ambasador, Adam hr. Tarnowski. Tarnowski był niedawno przyjęty na audyencyi przez cesarza Karola.

Dzienniki warszawskie stwierdzają, że ważny wpływ na ukształtowanie się nowego gabinetu wywrze wynik konferencyj politycznych, odbytych w Krakowie.

»Przegląd Poranny« pisze:

Przesilenie gabinetowe trwa. Istotna przyczyna tej, wysoce skomplikowanej dla przyszłego premiera sytuacyi tkwi w dziedzinie polityki zagranicznej. Partnerzy, otwierając coraz świetniejsze przed nami perspektywy nie spieszą bynajmniej za stanowczą decyzyą, rola więc przyszłego prezesa ministrów, odpowiedzialnego za korzystną dla nas rozgrywkę, polegać powinna na wyczekiwaniu, aż się sytuacya wewnętrzna wyświetli, a przedewszystkiem — aż ukażą się skonkretyzowane propozycye niemieckie i austryackie. Liczenie się zatem z wpływami wewnętrznemi, jako z jednym z ważkich czynników, należy do zadań organizatora rządu.

Klub międzypartyjny obalając gabinet p. Steczkowskiego, żadnej (możliwej obecnie do uskutecznienia) koncepcyi politycznej nie postawił. Obiecuje klub ten dla p. Kucharzewskiego przychylną neutralność — ale nic więcej.

Klub monarchiczno-konstytucyjny, nie chciał się angażować wyraźnie w tym lub owym kierunku. Aktywiści skrajni lub centrowi mówią otwarcie: jedni śmielej, drudzy skromniej o konieczności szybkiego sojuszu z Niemcami, zaś Liga państwowości polskiej, stronnictwo popierające uczciwie p. Kucharzewskiego, stoi za rozwiązaniem austro-polskiem.

Narazie szuka p. Kucharzewski drogi do wyjścia, drogi, zresztą bardzo skomplikowanej, kompromisowej. Bez zabezpieczenia się mógłby w krótkim czasie pogrzebać po raz drugi siebie, a Radę Stanu narazić na rozsadzenie. — W związku z tymi straniami pesymizm onegdajszy co do możliwości stworzenia gabinetu ustąpił wczoraj horoskopom jaśniejszym. Spędził dzień wczorajszy p. Kucharzewski pracowicie. Kilkogodzinna narada z prezesem klubu międzypartyjnego, p. Świeżyńskim, z marszałkiem Rady Stanu, potem konferencya z Januszem ks. Radziwiłłem, wreszcie z miarodajnymi czynnikami polskimi — wszystko to wskazywało, że przyszły premier nadziei co do ujęcia w ręce steru rządów nie traci. W każdym razie, jak oświadczono ze strony urzędowej dziennikarzom, innej kandydatury poza p. Kucharzewskim na razie niema; przyjaciele zaś p. Kucharzewskiego są pełni optymizmu.

* * *

»Przegląd Poranny« pisze:

Ze strony utrzymującej bliskie stosunki z p. Kucharzewskim otrzymujemy wyjaśnienie, że doszedł on do porozumienia z ks. Radziwiłłem co do podziału czynności w dziedzinie polityki.

Powodem nie przedstawienia przez p. Kucharzewskiego dotychczas konkretnej odpowiedzi na propozycyę utworzenia gabinetu, jest zdaniem tych samych informatorów, trudność zapewnienia sobie gwarancyi, czy program, z którym chce przyszły premier wystąpić, będzie miał dane do urzeczywistnienia.

Natomiast »Godzina Polski« odmiennie nieco ocenia sytuacyę:

»Sytuacya — pisze ten dziennik — pomimo optymizmu pozostaje dalej niewyjaśniona. Dotychczas nie przyczynił się do jej wyjaśnienia także fakt, iż Janusz ks. Radziwiłł, który miał dopiero dziś przybyć, przyspieszył swój przyjazd i już wczoraj o godzinie 3-ciej przyjechał do Warszawy. Wieczorem przy pewnej sposobności Janusz ks. Radziwiłł wyraził się podobno o sytuacyi w sposób następujący: »Położenie w dalszym ciągu jest niewyjaśnione, ale można mieć nadzieję, że wypadki potoczą się szybko po linii przedtem wytkniętej«. Zdaje się, że to pełne rezerwy powiedzenie najlepiej charakteryzuje sytuacyę.

* * *

Dr J. K. Steczkowski otrzymał od austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana, telegram następującej treści:

»Prawdziwą przykrość sprawiła mi wiadomość, iż Wasza Ekscelencya z powodu nadwątlonego stanu zdrowia zniewolony był ustąpić z urzędu polskiego prezydeta ministrów. Proszę Waszą Ekscelencyę przyjąć moje najszczersze życzenia powrotu do zdrowia. *Burian.*

Protest rządu polskiego.

Znaczenie protestu rządu polskiego, przesłanego Radzie komisarzy ludowych Rosyi bolszewickiej, »Monitor Polski« z dnia 12 b. m. oświetla w sposób następujący:

»W dziejach stosunku Polski i Rosyi nastąpił fakt nowy: protest zwierzchniej władzy państwowej polskiej, wyrażony rosyjskiemu rządowi komisarzy ludowych z powodu popełnionych przezeń gwałtów nad obywatelami Królestwa Polskiego. Od zbrodni, popełnionej nad braćmi Lutosławskimi, nie powstrzymał bolszewików wzgląd, że są to obywatele państwa polskiego. Zlekceważyli tu wszystkie normy i obyczaje, obowiązujące w stosunkach międzynarodowych. Nie pozostając z państwem polskiem na stopie wojennej, nie liczyli się jednak z istnieniem tego państwa i wynikającemi stąd konsekwencyami prawno-politycznemi, nie liczyli się też z opinią całego narodu polskiego, którego synów mordują i prześladują nie gorzej, niż Rosya carska, trzymająca Polskę w kleszczach niewoli. Wśród wszystkich warstw naszego narodu wiadomość o tej zbrodni wzbudziła głębokie oburzenie. Wzbudziła też troskę o przyszłość Polaków, którym sądzono jeszcze przebywać w rewolucyjne piekle rosyjskiem, wśród nieustającego bezprawia i niepewności życia.

»Protest Polski ma swoją głęboką wymowę polityczną: przypomina Rosyi, że jesteśmy od niej niezależni, że żądamy i żądać będziemy poszanowania wszystkich praw obywatela polskiego, przebywającego na terytoryum rosyjskiem. Dziś nie możemy, niestety, poprzeć tego żądania groźbą użycia siły fizycznej, groźbą, która w takich wypadkach ma swoje w stosunkach międzynarodowych najzupełniejsze uzasadnienie. Teroryści rosyjscy, stojący dziś u steru władzy, nie znający granic bezprawia i samowoli, w jednym tylko wypadku potrafią powstrzymać się od swoich krwawych i zbrodniczych zapędów jeśli, mianowicie, mają do czynienia z siłą, która każdej chwili może ich doprowadzić do przytomności«.

Groźby obrony ruskiej.

W związku z wyznaczeniem »tygodnia wiecowego«, zapowiedzianego przez ruski Narodny Komitet dla Rusinów w całej Wschodniej Galicyi, od 15 do 22 b. m., dla wywarcia presyi w kierunku podziału Galicyi w myśl tajnego paragrafu brzeskiego lwowskie »Diło« z daty 14 b. m. zamieszcza następującą odezwę do narodu:

»Musimy się bronić, aby nasza ziemia, Galicya Wschodnia, nie przeszła pod panowanie Polski, o co Polacy zabiegają u obu stron wojujących... Przeciwko temu na dwie strony zwróconemu polskiemu zamachowi na nasze dobro narodowe, musi stanąć — i stanie — nasz naród do obrony... Niechaj nikt nie zechce niedoceniać moralnej siły ogólno-narodowego protestu naszego, protestu wszystkich wsi i miast, protestu naszych zahartowanych w boju mężów i naszych kobiet! Protest ten przebije kordony graniczne. (Tu luka cenzuralna).

»...Gdyby jednak wbrew jednomyślnemu protestowi naszemu przy likwidacyi wojny dopiero co wyswobodzona z jarzma Polska wyciągnęła jednak ręce, aby anektować ziemię ukraińską — o, na tą chwilę gotowe będą już nietylko dusze nasze, nietylko nasze moralne siły, ale i ciała nasze i nasze materyalne zasoby.

»Będziemy się bronić. Będziemy się bronić wszystkiem, co mamy do rozporządzenia: naszem włościaństwem, naszą klasą robotniczą i mieszczaństwem. Naszymi ze wszystkich frontów wracającemi synami i ojcami. Naszemi w czasie klęski wojennej zahartowanemi niewiastami. Całem organizacyjnem i technicznem doświadczeniem, jakie nam dały te okropne czasy wojny«.

Skandaliczna gospodarka skórami.

Skóra stała się ulubionym artykułem handlu pokątnego. Przemyca się ją tajnie, w stanie niewyprawnym do garbarni, stojących pod najściślejszą kontrolą, »wymyca« się znów tajnie — i znów »przy pomocy« takiejże kontroli — garbowane skóry z fabryki. I wszystko jest w porządku. W parlamentarnej komisyi austryackiej dla badania gospodarki wojennej stwierdzono, że szewc tylko dwadzieścia procent swego zapotrzebowania nabywa legalnie, a ośmdziesiąt procent w handlu pokątnym. To się nazywa zcentralizowaniem handlu skórami.

Jeszcze piękniej przedstawia się manipulacya ze skórami niewyprawnemi. Wedle klucza ugody kwotowej dostają Węgry 35 procent skór surowych. Jest to przydział nie stojący w żadnym stosunku do rozwoju przemysłu garbarskiego na Węgrzech. Natomiast Galicyi przydziela się skór 8 procent z ryczałtu austryackiego, choć w Galicyi mieszka przeszło jedna czwarta część ludności austryackiej. Wprawdzie w Wiedniu pogodzono się już wspaniałomyślnie z tem, że chodzimy bez butów, ale jakoś nam dość trudno entuzyazmować się tym przymusowym powrotem do natury. W zamian za to, i z pewnością dla zjednania naszych serc czułych, pozwala się na t. zw. tajny wywóz skór niewyprawnych do Niemiec. Również i zakupywanie skór odbywa się w bardzo miłych warunkach. Oto dwie firmy prywatne mają w obszarze etapów monopol nabywania skór. »A za prawo tego monopolu »pomyśli niejeden — muszą się chyba sowicie rządowi opłacać!« Uchowaj Boże; pobierają jeszcze wysoką prowizyę. Szczytem tej — sielanki jest organizacya centrali. Jej zarząd spoczywa w doświadczonej dłoni dawnego kartelu podeszwowego. Z prywatnego przedsiębiorstwa zmienił się w c. k. instytucyę. Dyrektor centrali kontroluje z pewnością bardzo skrupulatnie fabrykanta skór wyprawnych. A jakaż kontrola jest ściślejsza na świecie, jeśli nie kontrola samego siebie?

To też poseł Angermann w komisyi miał bardzo wdzięczne zadanie, poddając bliższej analizie wyniki tej osobliwej kontroli. W roku 1917 otrzymała centrala milion dwieście tysięcy skór do garbowania. Mogła z nich wyrobić sześdziesiąt milionów par podeszew, gdyż jedna skóra daje ich 50 par. Jeśli się dwadzieścia cztery miliony odliczy na zapotrzebowanie wojska, to dla ludności cywilnej zostanie trzydzieści sześć milionów par. Gdzież się ta ilość podziała, skoro podeszew dostać nie można? — zapytuje niedyskretny poseł. — I odpowiada zaraz: Ugrzęzła w tajnych magazynach pokątnych handlarzy. W dalszym ciągu zastanawia się p. Angermann nad tem, ile lichwiarze zarobili? Obliczenie jest proste. Skóra daje przeciętnie 15 kg podeszew, 1,200.000 skór daje 18 milionów kilogramów. Przypuściwszy, że na potrzeby wojska poszła połowa tej ilości, to dla ludności cywilnej zostało jeszcze 9 milionów kilogramów. Centrala sprzedaje skórę po 13 do 20 koron za 1 kilogram. W handlu pokątnym kosztuje 1 kg w Galicyi 300 koron, poza Galicyą 150, a więc przeciętnie 225 koron. Odjąwszy od tej kwoty cenę kosztu, to jest 20 koron, pozostanie koron około dwieście, jako czysty (buchalteryczniel) zysk lichwiarza na jednym kilogramie skóry. W roku 1917 dała ta manipulacya za 8 milionów kg 1.8 miliarda koron. dochodu. A ponieważ te praktyki trwają od czterech lat, przeto zysk pokątnych handlarzy skór wynosi 7.2 miliarda koron.

Poseł Angermann wciągnął w promień swego krytycznego obstrzału tylko skóry oficyalnie dostarczone i oficyalnie — zdefraudowane. Zapomniał o pokątnem garbowaniu. I to z pewnością przynieść musiało znaczny dochód, również idący w miliardy. Jak skromną wobec tych kwot olbrzymich wydaje się sumka pół miliarda, wykazana jako roczny obrót centrali skór, która przez cały czas wojny dostarczyła konsumentom zaledwie 15 milionów kilogramów skóry.

Obrady parlamentarnej komisyi dla badania gospodarki wojennej nie skończyły się jeszcze. Przyszłość najbliższa obdarzy nas tedy mnogą ilością bukietów, zebranych w tym arcyciekawym ogródku central, który żadną miarą nie jest ogródkiem Epikura.

Kronika.

Kraków, 16 września.

Z NIEDZIELI. Wczorajszej niedzieli towarzyszyła słoneczna pogoda. Dopiero wieczorem niebo się zachmurzyło, naogół jednak dzień minął wśród pięknej jesiennej aury. Wczoraj nawet nie brakło różnych atrakcyj świątecznych w mieście. Jedni, pobożniejsi, wybrali się pieszo lub koleją na tradycyjny odpust do Mogiły, inni pospieszyli na piłkę nożną »Cracovii« z Węgrami, a najszersze warstwy ludności bawiły się na festynie w parku Krakowskim, urządzonym przez młodzież rękodzielniczą. — Festyn miał wyjątkowe powodzenie. Opowiadają, że osoby zamożniejsze zrujnowały się na losy loteryjne i inne niespodzianki. Oczywiście nie obeszło się także bez zbiórki ulicznej na cele humanitarne.

CZAS ZIMOWY. Od dnia dzisiejszego obowiązuje z powrotem »czas zimowy«. O północy przesunięto wszystkie zegary o godzinę wstecz i w ten sposób przywrócono dawny system godzinny.

DZIAŁKI NA BŁONIACH. Dzisiaj przed poł. udała się do prezydenta miasta p. Federowicza deputacya dzierżawców parcel na Błoniach z prośbą, by gmina w dalszym ciągu zgodziła się na dotychczasowe warunki dzierżawy i działek tych dzierżawcom nie odbierała.

Prezydent miasta odpowiedział, iż projektowane jest objęcie parcel uprawnych na Błoniach, Dębnikach, Podgórzu, Płaszowie i t. d. w ilości około 400 morgów przez gminę we własny zarząd celem uprawy jarzyn dla kuchni ludowych i obywatelskich oraz dla drobnej sprzedarzy jarzyn najszerszym warstwom ludności. Natomiast na drobne działki wydzierżawione będą tylko grunta pofortyfikacyjne. Działki mają być przeznaczone tylko na własny użytek dzierżawców.

KONTROLA DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. W dniu wczorajszym od południa do późnej nocy urzędowały na ulicach miasta patrole wojskowo-policyjne, które badały papiery wojskowe u mężczyzn. W mieście urządzono dwanaście punktów zbornych, do których patrole odprowadzały licznych aresztowanych, przeważnie tych, którzy przez zapomnienie nie wzięli ze sobą dokumentów wojskowych. Aresztowano w ten sposób mnóstwo osób, w samem Podgórzu przytrzymano 70 mężczyzn.

Z GALICYJSKIEGO ZIEMSKIEGO BANKU KREDYTOWEGO donoszą nam: Rada zawiadowcza Banku zamianowała dra Zdzisław Próchnickiego dyrektorem działu hipotecznego.

W skład komitetu cenzorów przy filii Banku w Krakowie zaproszeni zostali: radca cesarski Wacław Anczyc, właściciel drukarni, oraz dr Edward Taylor, dyrektor Syndykatu rolniczego, docent uniwersytetu Jagiellońskiego. Na stanowisko zastępcy kierownika filii Banku w Lublinie powołany został p. dr Celestyn Podlewski, były kierownik filii krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Tarnopolu.

W KRAKOWSKIEJ AKADEMII HANDLOWEJ odbędą się egzamina prywatne z buchalteryi i t. p. w dniu 30 września 1918 roku. Należycie ostemplowane podania wnosić należy do 26 b. m.

Wpisy do tutejszej Akademii handlowej na rok szkolny 1918/19 dały dotychczas następujący wynik: do męskiej akademii wpisało się 134 uczniów, do takiej samej szkoły dwuklasowej 69, do żeńskiej akademii ucznic 100, do takiej samej szkoły dwuklasowej 320, na jednoroczny kurs abituryentów 144, na jednoroczny kurs absolwentek szkół średnich 89, do szkoły uzupełniającej 46 — razem 892 osób. W powyższem zestawieniu nie uwzględniono uwzględniono ani kursu dla inwalidów, ani kursów wieczornych, na które wpisy jeszcze się nie zaczęły.

Piąty rok z rzędu mieści się akademia w wynajętych lokalach, obecnie w czterech (przy ulicy Szewskiej l. 4 i l. 9, oraz Rynek główny l. 24 i l. 35), własny budynek akademii zajmuje od roku 1914 szpital wojskowy, wszystkie starania kuratoryi, dyrekcyi, Rady szkolnej krajowej o odzyskanie tego budynku nie wydały dotychczas żadnego rezultatu i nie rokują też żadnych nadziei.

Z CECHU RZEŹNIKÓW I MASARZY. We czwartek odbyły się wybory w cechu rzeźników i masarzy krakowskich. Starszym cechu wybrano jednomyślnie radcę p. Bialika, zastępcą p. Sulawę.

ZE SPORTU. »Vasasok«—»Cracovia« 2 : 4 (2 : 0). Wczorajsze zawody w piłkę nożną, które po matchu sobotnim tak interesująco się zapowiadały, przyniosły dużo niespodzianek. Niespodziankę przyniósł przedewszystkiem sam skład »Cracovii«, która, nie wiadomo, dlaczego, przeciw wzmocnionemu wczoraj »Vasasakowi« wystawiła skład słabszy, zastępując niezrównanego środkowego pomocnika, lewą obronę i prawe skrzydło, graczami mniej zdolnymi, tak, że nawet publiczność, tłumnie zgromadzona, przyjęła to głośnem niezadowoleniem. Gra toczyła się w pierwszej połowie pod słońce i przeciw wiatrowi, nic też dziwnego, że gra ta toczyła się wyłącznie na polu biało-czerwonych, a skutek: dwie bramki, strzelone na korzyść »Vasasoku«; jedną »Cracovia« sama sobie wpakowała, drugą z ruchu karnego. Po zmianie stanowisk, gra, która dotąd prowadzona była ociężale, przybiera tempo zwawsze, a piłka raz wraz przenosi się z jednej strony na drugą; znać, że obie strony starają się wyjść z honorem. Atak »Cracovii«, który przed pauzą ograniczał się do słabych prób przełamania linij obronnych »Vasasoku«, zaczyna obecnie coraz to na nowo szturmować, aż po ślicznym ataku udaje się p. Prochowskiemu w 29 minucie pierwszą bramkę dla klubu swego zdobyć. To widocznie dodaje bodźca biało-czerwonym, gdyż ataki następują nieprzerwanie, uwieńczone dwukrotnie skutkiem strzelonymi przez p. Poznańskiego w krótkich po sobie odstępach czasu bajecznymi goalami. — W 40 minucie zawinił »Vasasok« rzut karny, wykorzystany także przez p. Poznańskiego. Wynik ten, mimo słabszego składu »Cracovii«, sprawił miłą niespodziankę zwolennikom tego klubu, to też po skończonej grze sprawiono graczom owacyę. — Sędziował p. Lustgarten. Wynik cornerów 2 : 1 na korzyść Budapeszteńczyków.

NAFTA. Od kilku dni można już otrzymywać naftę w sklepach na podstawie legitymacyj, wydanych przez miejskie biura okręgowe. Biuro naftowe wydaje asygnaty dla zakładów i instytucyj między godziną 5—7 wieczorem. Prywatne osoby otrzymują asygnaty tylko w wypadkach wyjątkowych.

Z SALI SĄDOWEJ. W dniu 12 b. m. przed trybunałem krajowego sądu karnego w Krakowie odbyła się pod przewodnictwem radcy Rutowskiego rozprawa o zbrodnię oszustwa przeciwko znanym handlarzom jaj z Bochni: Salomonowi Majerowi Affenkrautowi, Szymonowi Mehlowi i Mozesowi Frejowi. — Według aktu oskarżenia, spółka ta wywoziła poza granice Galicyi jaja w wielkich ilościach w ten sposób, iż na certyfikatach wywozowych dopisywała miejscowość Bielskc na Śląsku, a tymczasem zezwalenie jej opiewało tylko na handel jajami wewnątrz Galicyi aż do miejscowości Białej. Wozy z jajami szły w ten sposób do Bielska, a stamtąd do Wiednia.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Affenkrauta i Mehla po dwa miesiące więzienia, obostrzonego twardem łożem, a Freja na trzy miesiące więzienia z takiem samem obostrzeniem.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Policya krakowska aresztowała wczoraj dezertera 13 pułku piechoty, Karola Oczkowskiego, niebezpiecznego rzezimieszka, który jest podejrzany o szereg kradzieży w prywatnych mieszkaniach. Aresztowano go na ulicy Szewskiej przy pomocy przechodniów, których włamywacz zaczął lżyć, lecz uspokoił się, gdy go laskami obito.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. W ręce policyi wpadł K. Krejsa, który przedstawiał się jako rzekomy komisyoner konsumu profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego i wyłudził od Józefa B. zaliczkę 2.200 K na 100 m. płótna ukraińskiego. Tymczasem oszust pieniądze przetrwonił, a płótna nie dostarczył, bo go wcale dostarczyć nie zamierzał. Krejsa nigdy komisyonerem konsumu uniwersyteckiego nie był.

Z kraju.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOCHODOWY. Jak telegrafują do »Kuryera Lwowskiego«, w piątek zginął wskutek wypadku samochodowego Antoni Skrzyński, właściciel Żurawna, w drodze pomiędzy Mikołajowem a Pasieczną. Wskutek bliżej na razie nieznanej przyczyny, samochód wywrócił się, a jadący nim Antoni Skrzyński zabił się na miejscu.

POKĄTNA CENTRALA ZBOŻOWA. Jak słychać, władze galicyjskie wpadły na ślad pokątnej centrali zbożowej, która skupywała żyto i pszenicę w Galicyi po cenach lichwiarskich i wywoziła to zboże do Prus. Siedzibą tej centrali były miasta Chrzanów i Oświęcim. — Podobno agenci wysyłali gromady chłopców, dziewcząt, wreszcie starszych ludzi w bliższe i dalsze okolice po zboże, które w plecakach po 5—10 kg. znoszono lub zwożono koleją do obu tych miast, a następnie przemycano je przez granicę. Agenci pruscy płacili jo 1.200 marek za metr zboża, które wywożono całemi masami. Oprócz zboża, wywożono inne produkty spożywcze. Przemytnictwo największe odbywa się w powiatach: chrzanowskim i oświęcimskim. Spodziewać się należy, że obecnie władze roztoczą nad tymi powiatami czujniejszą kontrolę i wywóz towarów do Prus udaremnią.

POŁÓW PASKARZY WE LWOWIE. Paskarstwo i rozmaite pokrewne mu brudne interesa kwitną obecnie we Lwowie, a głównemi kwaterami są różne drugorzędne kawiarnie na Wałach Hetmańskich i przy ulicy Karola Ludwika. Wśród tych kawiarń największą może swego rodzaju »sławę« posiada kawiarnia »Abazia«, to też policya, od dawna mająca na nią oko, w sobotę osaczyła ją i wkroczyła do niej niespodziewanie. W kawiarni tej w jednej chwili zaroiło się, jak w ulu lub mrowisku, w które nagle uderzył kij niepożądany. — Paskarze oniemieli w pierwszj chwili od strachu, a gdy krótka chwila lęku minęła, ręce gorączkowym ruchem sięgnęły do kieszeń, a w mgnieniu oka potem portfele i różnorodne papiery, jako cenne dowody paskarskiego rzemiosła, znalazły się pod stolikami. Aresztowano kilkunastu paskarzy: S. B. Freuda, Chaskla Donnera, Samuela Degena, Markusa Bleia, Schulima - Reissa, M. Löwenhorna, Samuela Einermanna, Izaaka Teichholza i innych. Znaleziono przy wszystkich znaczne sumy w koronach i rublach, którymi także handlowali, i odprowadzono pod silną eskortą do więzienia.

Z Królestwa Polskiego.

NIEZATWIERDZONY PREZYDENT RADOMSKA. Jak donosi piotrkowski »Dziennik Narodowy«, generał-gubernator w Lublinie zawiadamia za pośrednictwem król.-polskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w Radomsku magistrat, że wybrany na posiedzeniu Rady miasta Radomska w d. 15 lipca b. r. na prezydenta p. A. Paciorkowski nie został przez władze gubernialne zatwierdzony ze względu na nieprzychylne stanowisko wobec monarchii. co zaś do dwóch wiceprezydentów, generał-gubernatorstwo wzywa o możliwe szybsze oświadczenie się w sprawie zatwierdzenia ich wyboru.

MONSIGNORE RATTI W LUBLINIE. Apostolski wizytator monsig. Ratti przybył tu w sobotę w towarzystwie swego sekretarza Peregrinettego, w wagonie salonowym, danym mu do dyspozycyi przez generała-gubernatora.

Dodatkowy traktat rosyjsko-niemiecki.

Pisma rosyjskie ogłaszają tekst dodatkowego traktatu rosyjsko-niemieckiego. Wedle tej niesprawdzonej relacyi, opiewa tekst, jak następuje:

Natychmiast po podpisaniu traktatu będą ewakuowane miejscowości, znajdujące się na północ od Dźwiny: Dźwińsk, Psków, Rieżyce, Polbek i inne.

Do 1 stycznia 1919, po zapłaceniu 1 i pół miliarda marek kontrybucyi, którą Rosya wypłaci w złocie i rublami dawnego typu, Niemcy uwolnią całe terytoryum na wschód od Berezyny i nakoniec w ciągu roku od dnia podpisania traktatu, Niemcy zobowiązują się opuścić wszystkie ziemie, położone na wschód od linii, określonej w Brześciu, z wyjątkiem Estonii i Inflant. Oprócz tego Niemcy zwracają Rosyi obszar, wchodzący klinem w terytoryum Rosyi od jeziora Dryświaty.

Po ratyfikacyi pokoju z Ukrainą, Niemcy opuszczają na południu wszystkie okupowane przez nich, a nie należące do Ukrainy, ziemie, przyczem niektóre okręgi mogą być uwolnione na pierwsze żądanie Rosyi jeszcze przed wskazanym terminem. Niezależnie od tego Niemcy oddają natychmiast do rozporządzenia władzy sowieckiej koleje żelazne Kursk—Taganrog—Rostow i Woroneż—Rostow. Niemcy oddają zabraną przez nich na Czarnem morzu flotę handlową, należącą do rosyjskiego Tow. żeglugi parowej, flotę wojenną zaś po zawarciu pokoju.

Rosya zrzeka się suwerenności nad Estonią i Inflantami, które zostaną połączone z Rygą i Kurlandyą na zasadzie samookreślenia. Umowa nie przewiduje wmieszania się Niemiec do sprawy określenia przez te niezależne kraje ich dalszej przyszłości. Umowy celne mogą być z Niemcami zawierane.

Jako kompensatę Rosya otrzymuje **własne porty i komory celne w Rydze, Rewlu i Windawie i własne do nich koleje.**

Oprócz tego Rosya otrzymuje prawo wykorzystania siły wodnej Narwy, dla wytworzenia energii elektrycznej.

Dr Solf w Bułgaryi.

Sofia, 16 września.

(B. K.) Sekretarz stanu dr Solf miał 13 bm. dłuższą rozmowę z prezydentem ministrów Malinowem; 14 bm. odwiedził ponownie prezydenta ministrów, poczem udał się do ministra skarbu Łapczewa. Po południu był dr Solf na audyencyi u króla.

Amerykanie we Francyi.

Genewa, 16 września.

Donoszą tu, że Amerykanie rozgościli się na dobre we Francyi. Z paryskiego ratusza powiewa ich flaga. W fabrykach amunicyi pracuje teraz wyłącznie robotnik amerykański. Po zawarciu pokoju zamienią się te fabryki na fabryki lokomotyw. W Lyonie, Pau, Bordeaux owarciu pokoju zamienią się te fabryki na fabrywiele zamkniętych dotąd fabryk. Koleje wojenne, zbudowane przez Amerykanów, mają funkcyonować w czasie pokoju. Wielu kupców i przemysłowców przybyło z Ameryki, by zakładać tu fabryki, szczególniej w zakresie ciężkiego przemysłu żelaznego. W Bordeaux rozgościli się zupełnie. W Rochelle zbudowali mola portowe długości 20 klm. St. Nazaire jest całkowicie w ich rękach. Wogóle cała Francya południowa znajduje się pod przemożnym ich wpływem. Nabyli też wszystkie grunta w departamencie Doubs w Burgundyi.

Narady w Madrycie.

Amsterdam, 16 września.

(B. K.) Reuter dowiaduje się z Madrytu pod datą 13 bm., że król i minister spraw zagranicznych Dato mają odjechać z St. Sebastian do Madrytu, gdzie w poniedziałek odbędzie się **Rada ministrów pod przewodnictwem króla.**

Odmówienie paszportów socyalistom rosyjskim.

Sztokholm, 16 września.

(B. K.) Rząd angielski odmówił przebywającym tu rosyjskim socyalistom Axelrodowi i Russanowowi paszportów na rozpoczynającą się dnia 17 września w Londynie konferencyę socyalistów z krajów ententy, jakkolwiek obaj należą do największych przeciwników bolszewików. Odmowę umotywował rząd angielski tem, że Rosya nie należy już do ententy. Tem samem stało się niemożliwem przesiedlenie się rosyjskich delegatów do Szwajcaryi, co było ich zamiarem.

Sztokholm, 16 września.

(B. K.) Rosyjska delegacya socyalistyczna za granicą komunikuje w dzienniku »Sozialdemokraten«:

Reprezentanci rosyjskich socyalnych demokratów i socyalnych rewolucyonistów w Sztokholmie Axelrod i Rusanow, zostali przez angielskich socyalistów Hendersona i Bovermana zaproszeni do udziału w koalicyjnej konferencyi socyalistycznej w Londynie, która obradować będzie od 17 do 20 bm. Zaproszenie to przyjęli dlatego przedewszystkiem, żeby mieć sposobność wyjaśnienia partyom socyalistycznym innych krajów teraźniejszych stosunków w Rosyi, ale dotychczas jeszcze nie mogli otrzymać paszportów od rządu angielskiego i francuskiego. Z drugiej strony dowiedzieli się, że socyaliści francuscy nie chcą udziału rosyjskich socyalistów bez obecności także bolszewików. Rosyjska delegacya socyalistyczna byłaby bardzo zadowolona, gdyby bolszewicy przybyli na konferencyę, **gdyż pociągnęliby ich w oczach całego świata socyalistycznego do odpowiedzialności za haniebne czyny, jakich się dopuścili w Rosyi w imieniu socyalizmu.** Co się tyczy zapatrywania niektórych socyalistów francuskich, że Rosyanie nie mogą brać udziału w konferencyi londyńskiej, ponieważ Rosya nie należy już do koalicyi, to rosyjska delegacya socyalistyczna odpowiada na to, że mniemała, iż weźmie udział w konferencyi socyalistycznej i robotniczej, a nie w jakimś kongresie dyplomatycznym, który tak bardzo dba o formalności.

Elekcya w Finlandyi.

Monachium, 16 września.

26 września zbierze się Sejm finlandzki **celem dokonania wyboru króla. Prawdopodobnie już w ciągu października odbędzie król wraz z rodziną uroczysty wjazd do Helsingforsu.**

Pisma niemieckie podnoszą wiele wątpliwości z racyi kandydatury ks. Fryderyka Karola heskiego na tron finlandzki. Przypominają, iż doświadczenia, poczyniono z księciem Wied w Albanii, każą z ostrożnością zapatrywać się na ponowną próbę osadzenia niemieckiego dynasty na tronie obcego, nieznanego państwa. Jest pozatem rzeczą wątpliwą, czy większość społeczeństwa finlandzkiego jest monarchicznie usposobiona. Sejm finlandzki jest sejmem niekompletnym, a i on tylko drobną większością oświadczyłby się za ustrojem monarchicznym. Pomijając, że w tych niewyjaśnionych stosunkach narażone jest osobiste bezpieczeństwo nowego panującego, to ponadto spadnie na Niemcy moralny obowiązek ochraniania i podpierania jego tronu. Nadto będzie nieprzyjacielska zagranica interpretowała przyjęcie korony przez niemieckiego księcia jako zakapturzoną aneksyę niemiecką Finlandyi, a to nie wzmocni prądów pokojowych.

Debs skazany na więzienie.

Cleveland, 16 września.

(B. K.) Sąd związkowy skazał za naruszenie ustawy o szpiegostwie na 10 lat więzienia socyalistę Eugeniusza Debsa, który był 4 razy kandydatem socyalistów na prezydenturę Stanów Zjednoczonych. Podobno Debs wzywał do oporu i próbował udaremniać pobór rekrutów.

Cleveland, 16 września.

(B. K.) Reuter. Debsa na czas postępowania apelacyjnego wypuszczono na wolność za rękojmią.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni E. K. Górski.